

Jan Śpiewak ułaskawiony przez Andrzeja Dudę

5 czerwca 2020

Znany aktywista miejski, działacz społeczny i lokatorski Jan Śpiewak został dziś, po 5-miesięcznym oczekiwaniu na decyzję, ułaskawiony przez prezydenta Andrzeja Dudę.



Jan Śpiewak został prawomocnie skazany przez Sąd Okręgowy w Warszawie za użycie wobec mec. Bogumiły Górnikowskiej sformułowań, że była beneficjentką „dzikiej reprivatyzacji”. Górnikowska była kuratorem właściciela budynku, który w tym czasie musiałby mieć 118 lat (zmarł w 1959 r.). Proces, z wyłączeniem jawności, toczył się w Warszawie z oskarżenia prywatnego Górnikowskiej, ze sławnego i wielokrotnie krytykowanego artykułu 212 kodeksu karnego. Mecenas Górnikowska żądała nie tylko finansowego zadośćuczynienia, ale też kary więzienia trzech miesięcy w zawieszeniu na rok. Tak drakońskich żądań sąd nie uwzględnił skazując i tak dotkliwie Śpiewaka na kary łącznie 15 tysięcy złotych. Skazany deklarował publicznie, że kary nie zamierza zapłacić, gdyż uważa ją za niesprawiedliwą. W grudniu 2019 roku Śpiewak złożył wniosek do prezydenta o ułaskawienie.

4 czerwca br. prezydent Duda ułaskawił Jana Śpiewaka. Andrzej Duda podjął taką decyzję „dokonując porównania motywów działania osoby skazanej ze skutkami, jaki wyrok spowodował w sferze życia osobistego i przy uwzględnieniu istotnego zaangażowania ułaskawionego Jana Śpiewaka w działalność społeczną” oraz, jak powiedział wiceszef Kancelarii Prezydenta RP Paweł Mucha, mając na uwadze, iż „konsekwencje skazania znacznie przekraczają normalny poziom ich uciążliwości”.

„Cieszę mnie to ułaskawienie. Sprawiedliwości stało się zadość

– powiedział dla portalu „Strajk” Jan Śpiewak – byłem ofiarą ewidentnej nagonki elit prawniczych i ten proces nie miał nic wspólnego z praworządnością. Doszło do naruszenia elementarnych zasad bezstronności procesowej, nie uwzględniono materiału dowodowego, nie wzięto pod uwagę zeznań lokatorów, a wzięto pod uwagę zeznania ministra Cwiąkałskiego [mec. Górnikowska jest córką byłego ministra w rządzie PO – przyp. red.], że jemu i córce zepsułem wakacje. Sąd bardziej się przejął wakacjami rodziny ministra niż cierpieniem lokatorów, co mówi wiele o charakterze III RP”

Na pytanie, czy nie wiąże decyzji prezydenta z rozpoczynającą się kampanią wyborczą i czy nie obawia się zarzutów, że jest beneficjentem kampanii kandydata PiS Jan Śpiewak odpowiedział: „Oczywiście, wolałbym żeby to ułaskawienie przyszło albo wcześniej, albo później, po wyborach, ale tego typu zarzuty są stawiane mi od początku mojej działalności. Przypomnę, że Hanna Gronkiewicz-Waltz, gdy afera reprivatyzacyjna nie była jeszcze nagłośniona mówiła o mnie „cyngiel PiS-u”, więc jestem przyzwyczajony. Każdy, kto mnie zna wie, że krytykuję Platformę i PiS, ale to Platforma odpowiada za mafie reprivatyzacyjną w ratuszu, więc odpowiedzialność nie jest rozłożona równo”.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu